

## Akcja Morskie Oko - Pamięci 9-ciu z Wujka

Wakacje 1982 roku spędzaliśmy w lipcu jak zwykle na Hali Rynias skąd roztaczał się wspaniały widok na Hawrań, Murań i Lodowy – szczyty Bielskich Tatr.. Stan wojenny ogłoszony przez Jaruzelskiego zniszczył nadzieję obudzoną przez Solidarność. . Mnie osobiście restrykcje nie objęły ale wydarzenia na kopalni Wujek odbiły głębokim echem. Nie wszystkim “stałym” bywalcom Hali Rynias było pisane spotkać się wówczas i porozmawiać jak to przez lata bywało. Wiktor K. ukrywał się przed internowaniem, państwo Ż. wcale nie dawali znaku, jedynie Ryszard W. z żoną Anią i córkami przybyli do swej chaty, gdzie spokojnie mogliśmy wymieniać się wiadomościami ze swoich regionów. Po mojej relacji o wypadkach na “Wujku” wpadł nam pomysł upamiętnienia śmierci dziewięciu górników z kopalni Wujek, zamordowanych przez ZOMO podczas jej pacyfikacji, aby w bryle węgla wyryć symbol „Solidarności” z napisem o tych wydarzeniach i ”zabudować” go na pamiątkę na terenie Tatr. Ryszard W. był artystą rzeźbiarzem na ASP w Warszawie.

*nasz „kamień węgielny”,  
w całej krasie przed  
przyklejeniem..*

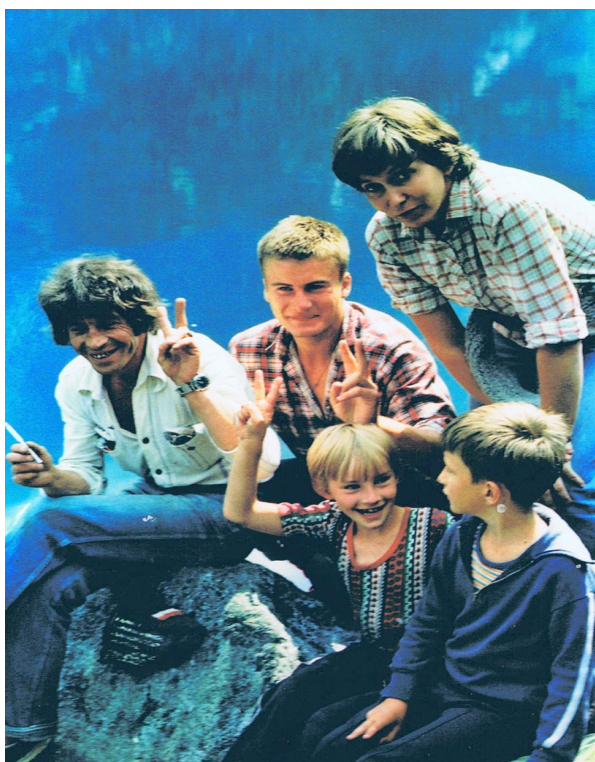
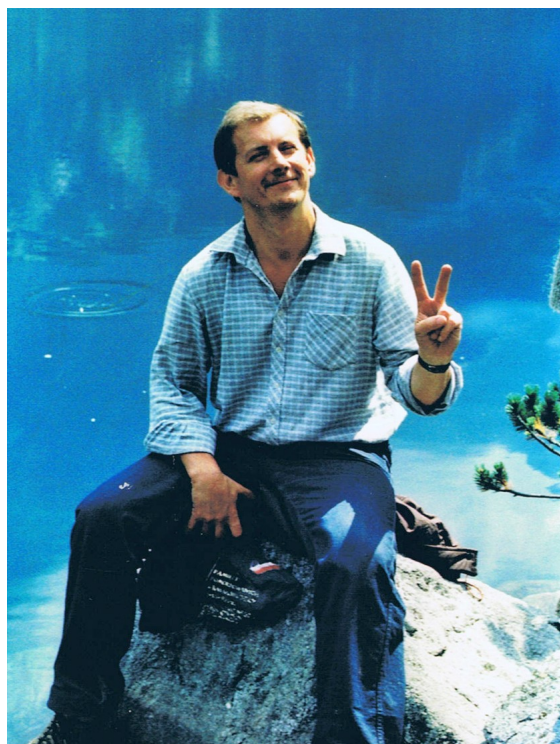


Odpowiedni kęs węgla znaleźliśmy we wsi Brzegi u któregoś z gazdów i Wojtek zaraz zabrał się do roboty. ***Pamięci pomordowanych w kwk “Wujek” - 16.XII.1981r – członkowie NSZZ “Solidarność”*** - tak brzmiał napis wyryty w kamieniu węgielnym, który postanowiliśmy przykleić do głazu przy głównym szlaku wokół Morskiego Oka. Następnego dnia ekipa w składzie: Ryszard W. z córeczką Ewą, Bartek Z. z bratem Mikołajem oraz żona Krystyna, syn Bartłomiej i ja wybraliśmy się na wycieczkę pieszą do Morskiego Oka. Dzieci zabraliśmy ze sobą

aby na czas klejenia naszej “pamiętki” do głazu skalnego /trzeba było dociskać warstwę klejącą do podłoża i odczekać ok. 10 min aż klej zastygnie/ można było uwiarygodnić tak długi czas odpoczynku w jednym miejscu na tak ruchliwej trasie.

*To ja - dociskam „owoc naszej wyprawy...”*

*poniżej Ryszard W. z córeczką Ewą ,Bartek Z.  
z braciszkiem Mikołajem  
oraz Krystyna – moja żona*



*syn Bartłomiej oddaje salut.....*

Wszystko przebiegało zgodnie z planem, razem z Wojtkiem na zmianę siedząc okrakiem na gładzie dociskaliśmy “pupą” nasze dzieło.. Na zakończenie , Krystyna

położyła wcześniej uzbieraną wiązanę kwiatków polnych i zapaliła pierwszy znicz. Wykonałem parę fotek na pamiątkę, po czym dyskretnie wycofaliśmy się aby z dalszej odległości obserwować co będzie się działo dalej. Ludzie początkowo przechodzili jakby nie zauważając tej naszej „kapliczki”, jednakże już po chwili paliło się parę zniczy, a osoby zatrzymujące się z niedowierzaniem rozglądali się z radością w oczach, że nie wszystko jest stracone, że Solidarność żyje. Widząc to, szczęśliwi podaliśmy sobie ręce i zadowoleni z wykonania zadania powędrowaliśmy z powrotem na Halę Rynias. Takie gesty dodawały ducha w Narodzie i przez to szarość dnia codziennego już nie była taka sama. Niestety władza ludowa panicznie bała się takich gestów i jak się później dowiedziałem komusze służby SB rozbiły młotkami ten nasz symbol. Słyszałem też, że taternicy coś podobnego „zrobili” na Rysach.



*nasza „kapliczka „ nad Morskim Okiem*

Był to nasz odruch serca dla upamiętnienia bestialskiego czynu popełnionego na górnikach kopalni Wujek. Solidarności z 1981 roku Jaruzelskiemu udało się przetrącić kręgosłup - wyrzucając z kraju na obczyznę znaczną ilość wartościowych niesprzedajnych członków związku. Rezultaty tego odczuwamy do dnia dzisiejszego. Część pozostała zbratała się z komuchami - teraz biznesmenami dla własnych interesów a nie rozliczenie się z ich działalnością z czasów PRL-u zaowocowały

marazmem politycznym. Słowa honor, patriotyzm – straciły na znaczeniu a zaczęło się liczyć tylko ile i za ile nie ważne od kogo byle szybko . Powstały nowe pojęcia dla tzw. poprawności politycznej kreowanej przez gazetę, której naczelnym był Adam M. ten sam, którego w lipcu 1981r na Hali Rynias, gaździna śp Helena Ch. do lasu przegnała gdy próbował robić „agitkę” wśród młodzieży oazowej.

Lata mijają, nabieram pewnego dystansu do polityki, Polska jest w Unii Europejskiej oraz w NATO, kto by pomyślał jeszcze dwadzieścia lat temu, że tak będzie? Moje kochane wnuki Maksiu i Tymciu i Leosiu macie inną ale mam nadzieję, że lepszą przyszłość i wolność z której należy rozważnie korzystać mając na uwadze przestrozę:... **wolność trzeba pielęgnować, bo nie została ona dana raz na zawsze.**

*Zbigniew Władysław Kluska  
ur 22.05.1944r*

*To jest fragment z mojego opracowania pt*

**„Obrazki z życia dziadka Zbigniewa Władysława Kluska” -**